

GAZETA LUBIŃSKA

9.11.1987r.

Nr 9/10



RKS NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" REGION DOLNY ŚLĄSK. ODDZIAŁ LUBIN

OŚWIADCZENIA:

Rząd PRL ogłosił na dzień 29 listopada referendum na temat, jak sam określił, "polskiego modelu głębokiej demokratyzacji" oraz "radikalnego programu uzdrowienia gospodarki". Komunistyczny rząd chciałby aby społeczeństwo polskie biorąc udział w tym tzw. referendum zobowiązało się do trzyletniego milczenia w obliczu gwałtownego spadku stopy życiowej. W zamian za to obiecuje bliżej nie określone swobody demokratyczne, a po upływie trzech lat wyciągnięcie kraju z kryzysu. A więc, kolejna odnowa - ileż to razy nam ją obiecywano?

Uważamy, że w referendum nie możemy wziąć udziału, ponieważ:

- 1) przedstawione pytania nie dają możliwości wyboru,
- 2) pytanie się społeczeństwa o to, czy chce demokracji i efektywnej gospodarki jest obraźliwe - nie raz w okresie komunistycznych rządów społeczeństwo wypowiadało się na ten temat, wielu Polaków w walce o te wartości oddało życie,
- 3) każdy człowiek ma prawo do swobód demokratycznych, spełnianie tego prawa jest obowiązkiem każdej władzy,
- 4) brak rzeczywistej kontroli społecznej nad przebiegiem referendum.

Władzę będziemy zawsze oceniać po czynach a nie słowach!

W związku z powyższym wzywamy wszystkich członków i sympatyków NSZZ "Solidarność" do bojkotu referendum.

NSZZ "Solidarność" Oddział Lubin
Lubin, 2.11.1987r.

Na wspólnym posiedzeniu Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej i Tymczasowej Rady "Solidarność" z udziałem przewodniczącego Lecha Wałęsy powołano jednolite kierownictwo Związku o nazwie Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ "Solidarność". Skład Krajowej Komisji Wykonawczej: Przewodniczącym Komisji Wykonawczej jest Lech Wałęsa, członkami KKW są: Zbigniew Bujak-Region Mazowsze, Jerzy Dłużniewski-Region Ziemia Łódzka, Władysław Frasyniuk-Dolny Śląsk, Stefan Jurczak-Region Małopolska, Bogdan Lis-Region Gdańsk, Andrzej Milczanowski-Region Pomorze Zachodnie, Janusz Pałubicki-Region Wielkopolska, Stanisław Węglarz-Region Środkowo-Wschodni. Nazwiska przedstawicieli Regionu Śląsko-Dąbrowskiego i Toruńskiego zostaną ogłoszone w terminie późniejszym.

Z dniem dzisiejszym zakończyły swoją działalność i przestały istnieć Tymczasowa Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" i Tymczasowa Rada "Solidarność". Wszystkie dotychczasowe kompetencje i zobowiązania Tymczasowej Komisji Krajowej i Tymczasowej Rady "Solidarność" w kraju i poza granicami zostają przejęte przez Krajową Komisję Wykonawczą NSZZ "Solidarność". Współpraca Krajowej Komisji Wykonawczej ze wszystkimi komisjami zakładowymi i innymi strukturami związkowymi w zakładach zostaje oparta na dotychczasowych zasadach.

Gdańsk, 25 X 1987 r.

Lech Wałęsa, TKK i TR "Solidarność"

OŚWIADCZENIE RKS NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" PO POWOŁANIU KKW

W związku z powołaniem KKW NSZZ "S", RKS NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk oświadcza, że :

1. Tryb powołania KKW narusza podstawową zasadę obowiązującą w NSZZ "Solidarność" - zasadę przedstawicielstwa i dlatego RKS NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk nie posiada swego przedstawiciela w KKW.
2. W Regionie Dolny Śląsk RKS będzie nadal działał na dotychczasowych zasadach.

Wrocław, 29.10.1987r.

RKS NSZZ "Solidarność"
Regionu Dolny Śląsk

STANOWISKO KKW NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" W SPRAWIE REFERENDUM

Ogromna większość społeczeństwa od dawna domaga się zasadniczych zmian funkcjonowania w Polsce systemu gospodarczego i politycznego. Powszechne jest dążenie aby kraj stał się państwem demokratycznym, aby gospodarka funkcjonowała na normalnych zasadach opartych na mechanizmach rynkowych, aby tylko praca i zdolności decydowały o powodzeniu życiowym człowieka. Są to sprawy oczywiste nie od dziś, ale od wielu lat, co najmniej od przełomu Sierpniowego. Rząd, który udowodniłby, że zamierza budować Polskę, jakiej pragniemy, zyska poparcie społeczne. Trzeba jednak pamiętać, że krajem dzisiaj rządzi ta sama ekipa, która przed sześciu laty wprowadziła stan wojenny, dławiąc demokratyczne dążenia społeczne. Ekipa ta zapowiedziała wtedy solennie, że przeprowadzi reformę gospodarczą i wyprowadzi Polskę z kryzysu. Żadna z tych obietnic nie została zrealizowana. Dziś tej władzy nikt nie wierzy na słowo. Potrzebny jest system prawdziwych gwarancji politycznych, społecznych i ekonomicznych. Czy rządzący dali takie gwarancje, formułując pytania referendum? Trzeba odpowiedzieć jednoznacznie, że nie. Pytania sformułowane są ogólnikowo, nie przedstawiają żadnych skonkretyzowanych projektów reform demokratycznych. Nie zadano pytania o to, co stanowiło główną oś konfliktu w naszym kraju, o "Solidarność".

Dla wszystkich Polaków jest dziś jasne, że referendum ma dać władzy podstawy do tego, by rządzić, powołując się na rzekome poparcie społeczne. Referendum mogło dać Polsce szansę i wtedy raz jeszcze z tej szansy nie skorzystały. Dlatego na pytanie, czy brać w nim udział, zmuszeni jesteśmy dać jednoznaczną odpowiedź: nie!

Społeczeństwo nie powinno brać udziału w przedsięwzięciu o wyłącznie propagandowym charakterze. Musimy powtórzyć raz jeszcze, że jesteśmy za głębokimi reformami politycznymi i gospodarczymi, ale pytania referendum dowodzą, że ci którzy rządzą, nadal nie chcą dostrzec w narodzie podmiotu mającego prawo decydowania o tych najważniejszych sprawach. Pozostaje nam więc dalsza uporczywa walka o to, by społeczeństwo polskie stało się społeczeństwem obywatelskim, aby urzeczywistniony został pluralizm polityczny, gospodarczy, związkowy,

Gdańsk, 25 X 1987r.

Krajowa Komisja Wykonawcza :

Lech Wałęsa, Zbigniew Bujak, Jerzy Drużniewski, Władysław Frasyniuk, Bogdan Lis, Andrzej Milezanowski, Janusz Pańubicki, Stanisław Węglarz.

ODEZWA KOMITETU ZAŁOŻYCIELSKIEGO NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" PRACOWNIKÓW ZG POLKOWICE

W naszym zakładzie pracy znakomita część pracowników pozostaje poza związkiem zawodowym działającym w ramach OPZZ. W ten sposób załoga jest pozbawiona ochrony związkowej, nie może korzystać z tych wszystkich praw jakie daje przynależność do związku zawodowego. Część załogi pozostaje wierna Niezależnemu Samorządnemu Związkowi Zawodowemu "Solidarność" i Umowom Sierpniowym zawartym w 1980 r. pomiędzy władzami PRL a Komitetami Strajkowymi w Gdańsku i w Szczecinie.

Stan wojenny przerwał proces demokratyzacji i liberalizacji dokonujący się w naszym kraju po powstaniu "Solidarności" i zepchnął do podziemia, do "nielegalności" niezależną działalność związkową. Sądźmy iż nastał czas aby w zakładach pracy w Polsce mogła działać więcej, niż jedna organizacja związkowa, aby uznana przecież przez władze PRL zasada pluralizmu związkowego mogła być zrealizowana w praktyce społecznej.

Nie jest naszym zamiarem wystawianie rachunku krzywd - nie chcemy patrzeć w przeszłość lecz w przyszłość. Pragniemy reprezentować niezrzeszonych pracowników ZG Polkowice, interesy tej Polski, która żyje na skraju ubóstwa, dla której często nieosiągalnym marzeniem jest godziwe mieszkanie i podstawowe lekarstwa, Polski przyniesionej perspektywą katastrofy gospodarczej i ekologicznej. To nam daje moralne prawo do działania, a umowy Sierpniowe gwarantują nam prawo do niezależnej reprezentacji związkowej.

Tworząc w ZG Polkowice Komitet Założycielski NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" chcemy wypełnić zadanie, które dla nas płynie z podpisanych przed siedmiu laty Porozumień.

KOMUNIKAT I/87

Komitetu Założycielskiego Niezależnego Samorządnego
Związku Zawodowego "Solidarność" Pracowników ZG Polkowice.

Dnia 11.10.1987r. odbyło się zebranie pracowników ZG Polkowice, którzy wyrazili wolę założenia związku zawodowego.

Opierając się na art. 84 Konstytucji PRL, art. 10 ustawy z dnia 8 października 1982r. o związkach zawodowych (jedn. tekst Dz.U. z 1985r. nr 54, poz. 277) art. 2 Konwencji Nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz art. 22 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, utworzono Niezależny Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność" Pracowników ZAKŁADÓW GÓRNICZYCH POLKOWICE.

Tworząc ten związek kierowano się przede wszystkim potrzebą zapewnienia wielu pracownikom ochrony związkowej, jak również potrzebą aktywnej działalności na rzecz podźwignięcia kraju z kryzysu.

Wybrano Komitet Założycielski w składzie:

- | | | |
|----------------------|------------------------|-------------------------|
| 1. Bogdan Wiśniewski | 2. Piotr Serafin | 3. Tadeusz Cieślak |
| 4. Józef Duszeńko | 5. Jan Gaca | 6. Stanisław Leśniewski |
| 7. Wacław Świżewski | 8. Janusz Niewiadomski | 9. Zbigniew Rekusz |
| 10. Tadeusz Szmidel. | | |

ODDAĆ GŁOS CZY NIE ODDAĆ?

Drugi etap reformy gospodarczej, to nie innego, jak sztuczne oddychanie, którym władze mają nadzieję reanimować gospodarkę, będącą po kilku już zawałach.

Ostatnia ekipa rządząca próbowała naprawić gospodarkę samodzielnie, używając do tego rozmaitych narzędzi prostych, a to: czołgów, pałek młotniczych, krat więziennych itp. oraz narzędzi subtelniejszych, jak: podwyżki cen, zastraszenie, szantaż, wymuszenie, przekupstwo (talony, any-

gnaty, bony). Ponieważ takimi środkami można tylko utrzymywać władzę, a nie rządzić gospodarką w nowożytnym państwie, przeto obecnie władze PRL chcą namówić społeczeństwo do włączenia się do produkcji kolejnych protez, sztucznych gospodarkę. Służyć temu ma referendum. Pytania są znane, ale czy zrozumiałe?

Pierwsze, dotyczące "uzdrowienia gospodarki" odwołuje się do jakiegoś "programu", który "zmierza do wyraźnej poprawy", przechodząc przez jakieś "szybkie zmiany".

Naszemu zdaniem nie potrzebujemy od rządu żadnej poprawy warunków życia; mamy prawo żyć w takich warunkach, na jakie stać kraj o 1000-letniej kulturze, kraj dysponujący bogactwami naturalnymi, mądrymi i pracowitymi (tak!) ludźmi. I pytanie nas o zgodę na jakąś poprawę jest ubliżaniem temu narodowi, który choćby tylko po II wojnie światowej dysponował takimi fachowcami, jak Eugeniusz Kwiatkowski, Edward Lipiński, Jacek Karpiński itd.

W drugim pytaniu mamy opowiedzieć się za "głębką demokratyzacją, umocnieniem samorządności, rozszerzeniem praw obywateli i zwiększeniem uczestnictwa w rządzeniu krajem".

Naszemu zdaniem demokracji nie można "pogłębiać", mierzyć metrem, czy suwniarką. - Demokracja jest, gdy naród włada krajem poprzez wybraną spośród siebie reprezentację. - Praworządności nie ma co "umacniać", albo prawo jest rządne, tzn. obowiązuje wszystkich: i naród i władzę albo nie ma praworządności. Nie można umacniać czegoś, czego nie ma. - Praw obywateli nie ma co "rozszerzać" łaskawością władzy. Wystarczy, aby były przestrzegane prawa naturalne człowieka i egzekwowane było ich naruszanie przez władzę. - Uczestnictwa w rządzeniu krajem nie potrzeba "zwiększać". W kraju władać ma naród, a rządzić mają ludzie, którym naród powierzy zaufanie do ich mądrości, sprawiedliwości i roztropności. Naród nie musi otrzymywać w darze łaski "zwiększania" jego uczestnictwa we władaniu. Naród jest podmiotem, to jest tym, który stanowi źródło władzy, powierzając ją tym ludziom, których wybrał.

Wybierz i Ty. Idąc jednak na referendum, zapamiętaj adres, abyś miał gdzie się udać później po chleb, Ty i Twoje dzieci, za które także bierzysz odpowiedzialność.

"Oddając głos, możesz go już nie odzyskać" (Ryszard Krynicki).

fiat

o o o

NOWE PROPOZYCJE ZMIAN KODEKSU PRACY

Poniższy tekst postanowiliśmy opublikować mimo dość odległej daty powstania. W tej chwili, po wiosennych i letnich protestach różnych ogniw "S", samorządów pracowniczych oraz nawet neozwiązków, władze nie wyciągają projektu zmian Kodeksu Pracy na forum publiczne. Jednak doświadczenie uczy (tak, jak w przypadku nowelizacji Ustawy o Szkolnictwie Wyższym), że w dogodnej dla siebie chwili mogą nowelizację Kodeksu przeprowadzić. Mogą np. stwierdzić, że Kodeks Pracy jest sprzeczny z zasadami II etapu reformy.

"Spośród propozycji zasługujących na zdecydowaną krytykę wymieniamy jedynie najważniejsze:

1. Wprowadzono zmianę dotyczącą sposobu rozwiązywania umowy o pracę w drodze porozumienia stron: "Kierownik uspołecznionego zakładu pracy może przyjąć propozycję pracownika dotyczącą rozwiązania umowy o pracę na mocy stron tylko wówczas, jeśli nie narusza to interesów zakładu pracy i za przyjęciem przemawiają ważne względy życiowe pracownika".

Pracownicy w uzasadnieniu motywują taką regulację rzekomym nadużywaniem

instytucji porozumienia stron. Nie dostrzegają, lub nie chcą dostrzec faktu, że szerokie wykorzystywanie porozumienia stron jest wynikiem nadmiernej represyjności prawa pracy, nie akceptowanej także przez kadre kierowniczą. Skoro pracownik ponosi ujemne konsekwencje nawet z tytułu wykorzystywania ustawowo przysługującego mu prawa wypowiedzenia umowy o pracę, to zke, powszechnie nie akceptowane prawo jest powodem do fikcyjnych porozumień stron.

Zgodność interesów stron jako niezbędny warunek porozumienia jest zresztą generalnie nie do przyjęcia. Autorzy nie są w stanie dostrzec i zrozumieć tego, co rozumieją dyrektorzy, że w pewnych okolicznościach ważny interes pracownika musi przeważać interes zakładu pracy właśnie dlatego, że jest to interes ludzki. Z tego też względu proponują w istocie ubezwłasnowolnienie podległych nomenklaturze dyrektorów.

2. Okres wypowiedzenia umowy może być skrócony do połowy (nie dotyczy to okresu dwutygodniowego), jeżeli wypowiedzenie umowy zawartej na czas nieokreślony następuje w związku z realizacją programu uzdrowienia gospodarki przedsiębiorstwa.

3. W razie likwidacji zakładu pracy nie stosuje się przepisów w sprawie trybu wypowiedzania, zakazów ani przepisów szczególnych o ochronie przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem umowy o pracę.

4. Przepisów o ochronie przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem stosunku pracy nie stosuje się w razie konieczności zmniejszenia stanu zatrudnienia, wynikającej z programu uzdrowienia gospodarki przedsiębiorstwa.

5. Okres powierzenia pracownikowi innej pracy, niż określona w umowie przedłuża się do 6 miesięcy w razie realizacji programu uzdrowienia gospodarki. Program ten może także przewidywać, po uzyskaniu zgody większości załogi, zmniejszenie wynagrodzenia określonego w umowie przez okres nie dłuższy niż 6 miesięcy, nie mniej jednak, niż stawka osobistego zaszeregowania pracownika.

6. Szczegółne zastrzeżenia budzi proponowana nowelizacja art. 45. Istotny nowy zapis pozwala sądom nie uwzględnić żądania pracownika o uznanie bezskuteczności wypowiedzenia lub przywrócenie do pracy, jeżeli jest to "niecelowe ze względów społecznych lub gospodarczych". Propozycję tę należy ocenić jako szczególnie niebezpieczną, mając zwłaszcza na uwadze dość wyraźnie zarysowaną linię orzecznictwa Sądu Najwyższego, pozbawiającą pracowników praktycznej ochrony nawet na tle przepisów szczególnych, jak to ma miejsce w przypadku działaczy samorządów (np. casus B. Narożnego bezprawnie zwolnionego z pracy przewodniczącego rady pracowniczej z Wrześni).

7. Odnotać też trzeba nowość w postaci przepisu przewidującego odpowiedzialność służbową zakładów pracy w razie nie stosowania prawnej represji wobec pracowników.

8. Proponuje się też dwukrotne podniesienie wysokości odszkodowania należnego zakładowi pracy w razie szkody spowodowanej rażącym niedbalstwem. Granicą wysokości odszkodowania ma być wg projektu kwota sześciomiesięcznego wynagrodzenia pracownika. Wątpliwości, jakie nasuwa ta propozycja wynikają m.in. z braku w kodeksie pracy definicji zarówno niedbalstwa zwykłego jak i rażącego oraz trudności, jakie muszą powstać w praktyce, gdyby podjęto próbę definiowania różnych rodzajów niedbalstwa.

9. Zasadniczy sprzeciw musi też budzić zwiększenie represyjności prawa urlopowego. Przewiduje się mianowicie uzupełnienie art. 156, par. 2 o zwrot: "lub została rozwiązana bez wypowiedzenia z jego wily". Oznacza to, że obniżenie wymiaru urlopu wypoczynkowego, jako następstwo

utruty urlopowego stażu pracy dotyczyć będzie nie tylko pracowników porzucających pracę, lecz także zwolnionych dyscyplinarnie. Dotychczasowy mechanizm jest zdecydowanie niesprawiedliwy, bo najboleśniej dotyczy pracowników o najdłuższym stażu pracy (np. dziesięcioletnim), zaś w najmniejszym stopniu nie dotyczy pracowników, którzy wielokrotnie zmienili pracę. Ten zły mechanizm, godzący najbardziej w ludzi, którzy zachowywali się przez wiele lat w sposób preferowany przez ustawodawcę, rozszerza się więc zupełnie bezmyślnie na nową sytuację.

10. Przewiduje się też podwyższenie wysokości grzywny przy odpowiedzialności za naruszenie uprawnień pracowniczych z 5.000 do 50.000 złotych.

11. W okresie przejściowym, do grudnia 1990r. przewiduje odszkodowanie na rzecz zakładu pracy od pracownika, który porzucił pracę w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia. Odszkodowanie to, a w istocie kara regulaminowa ma być płatne na żądanie zakładu pracy. Po upływie 14 dni ma ono uzyskiwać rangę tytułu wykonawczego w rozumieniu przepisów o egzekucji administracyjnej.

12. W tym samym okresie przejściowym przewiduje się możliwość zatrudnienia pracowników, którzy porzucili pracę, lub z którymi rozwiązano umowę bez wypowiedzenia z ich winy, tylko na podstawie skierowania organów pośrednictwa pracy.

Reasumując, należy stwierdzić, że projekt nie usuwa żadnego z mankamentów i słabości kodeksu; wzmacnia jedynie jego represyjność, osłabia i tak problematyczną ochronę pracowników. Stwarza ponadto niebezpieczeństwo odsunięcia w czasie przyszłej kodyfikacji, niezbędnej m.in. z racji poważnego odstawiania unormowań polskiego prawa pracy od standardów międzynarodowych."

(opracowano na podstawie tekstu
Andrzeja Małanowskiego "Nowe propozycje
zmian Kodeksu Pracy")

— 0 0 0 —

WIADOMOŚCI:

W październiku br. odbyły się kolejne kolegia osób zatrzymanych w czasie pokojowej manifestacji w dniu 31 sierpnia br. w naszym mieście. Grzywnami w wysokości po 30.000 zł. kolegium ukarało:

Mariana Jabłońskiego, Antoniego Kosmańskiego, Mirosława Młodeckiego, Stanisława Sakwę, Stanisława Śniega.

(inf.wł.)

Rada Pracownicza KGHE ubiegłej kadencji podsumowując swoją "owocną" pracę z dumą stwierdziła, że na budowę stadionu w Lubinie, zwanego "Górnym Ośrodkiem Sportowym" wydawała rocznie 500-700 milionów zł. Na samym stadionie budowa się nie kończy, planuje się budowę nowoczesnego i bardzo drogiego zaplecza, takiego, by mogli tu trenować nawet kadrowicze. Naszym zdaniem, za te pieniądze można by wybudować w każdym mieście Zagłębia parę basenów i sal gimnastycznych, co byłoby z większym pożytkiem dla naszych dzieci, niż dla kilkudziesięciu wybrańców.

DEFIL

(inf.wł.)

O cięzkich warunkach pracy piszą do nas pracownicy. Defilu. Kilkunastokrotne przekroczenie norm zapylenia pyłem drzewnym w oddziale luthniczym, przekroczenie natężenia hałasu - nie wytrzymał tego nawet minister Krawczuk. Nie skutkują upomnienia Sanepidu, który podczas niedawnej wizyty serwował się "ucieczką" z hali maszynowni. Bardzo różnicowane zarobki (od kilkunastu do siedemdziesięciu kilku tysięcy). Wiele kobiet zarabia po kilkanaście tysięcy. Pracownicy skarżą się

również na karygodną pracę komórki BHP. Część maszyn jeszcze poniemieckich. Neozwiązkowcy absolutnie nie bronią interesów załogi, posiadają przywileje w postaci możliwości zakupu artykułów odzieżowych. Ostrzegamy winnych takiej sytuacji - będziemy ich piętnować imiennie.

* * *

(inf.wł.)

Prochowickie Zakłady Drobiarskie. W czerwcu 1987r. pracownicy zażądali podwyżki płac. Dyrekcja zakładu obiecała spełnić żądanie. Pracownikom podniesiono pobyty ale w zamian za to zabrano premię kwartalną - sytuacja płacowa nie zmieniła się. Zarobki w tych zakładach są niższe o ok. 10 tys. zł. niż w innych zakładach podobnej branży.

Pracownicy skarżą się na trudne warunki socjalne (np. brak ogrzewania szatni), nieuczciwą pracę niektórych brygadzystów oraz osób im zaufanych (tolerowane pijaństwo, nieróbstwo tych osób). Podobnie, jak w przypadku Defilu - winnych będziemy ujawniać z nazwiska.

* * *

(inf.wł.)

W kwietniu br. pracownicy służby zdrowia skierowali do Sejmu list, w którym m.in. czytamy: "Obecnie wskaźnik łóżek szpitalnych obniżył się do poziomu z 1974 roku... Choroby układu krążenia są przyczyną ok. 50% zgonów w Polsce. Jednocześnie przewidywane w tym roku zaopatrzenie w leki z tej grupy pokryje zapotrzebowanie na nie tylko w połowie. Podobną sytuację mamy w zaopatrzeniu w środki dezynfekcyjne i podstawowy sprzęt medyczny. W niektórych szpitalach zamykano z powodu ich braku sale operacyjne... Roczne dochody pracowników ochrony zdrowia i opieki społecznej są niższe w porównaniu z zatrudnionymi w przemyśle o 25 tys. zł.

* * *

(inf. wł.)

NSZZ "Solidarność" Region Dolny Śląsk podpisał dwie umowy o współpracy z francuskim związkiem zawodowym CFDT regionu Alzacji oraz z włoską federacją związków zawodowych regionu Lombardii. Umowy dotyczą pomocy materialnej, wymiany informacji i obrony represjonowanych za działalność związkową.

* * *

(inf.wł.)

Pracownik "Ursusa", Henryk Tachasiuk został zwolniony z pracy za zbieranie podpisów pod petycją domagającą się przywrócenia legalności NSZZ "S" w "Ursusie". Tachasiuk zebrał 1000 podpisów.

* * *

(inf.wł.)

26 IX br. Lech Wałęsa otrzymał nagrodę wolności im. Kurta Schumachera. Jest to nagroda socjaldemokratów zachodnoniemieckich. W imieniu Wałęsy nagrodę we Frankfurcie nad Menem odebrał Tadeusz Mazowiecki. Fundator tej nagrody Kurt Schumacher był przeciwnikiem wszelkiego totalitaryzmu na ziemi niemieckiej.

* * *

(BBC)

15 IX br. Frymas Polski, kard. Józef Glemp podpisał akt notarialny o utworzeniu fundacji dla zaopatrzenia wsi w wodę. Minister Rolnictwa PRL podpisywał ten dokument 6 tygodni. W międzyczasie (30 IX br.) minął termin podjęcia kwoty 10 mln dolarów przeznaczonych na cele fundacji przez Kongres USA. Również Parlament Europejski zadeklarował 2 mln dolarów na budowę szkoły rolniczej przy zakonie Salezjanów w Oświęcimiu. Czy los fundacji tej podzieli los fundacji rolniczej ?

* * *

(inf.wł.)

Lech Wałęsa powołał komitet zarządzający Fundacją Społeczną "S", na którą składa się 1 mln dolarów przekazany Związkowi przez Kongres USA. W skład komitetu weszli m.in.: K. Edelman, Z. Kuratowska, K. Zachwałowicz-

Wajdowa, A. Pieńkowska. Celem Funduszu jest wspomaganie polskiej służby zdrowia poprzez zakup narzędzi i leków. Pierwszym zakupem będą karetki reanimacyjne dla regionów, gdzie jest ich brak. Fundusz wystąpi z wnioskiem do sądu o rejestrację.

(inf.wł.)

Uwolnić wszystkich więźniów sumienia! Jeden z nich, HENRYK PIEC, syn Franciszka-podoficer MO, zam. w Gdyni, ur. w 1964r. Aktywny działacz ZHP kształtował swój pogląd na postawę młodzieży poprzez pracę z harcerzami. Wydarzenia w 1980 r. pogłębiły jego dążenia do walki o prawdziwy rozwój młodzieży. Wiedząc o rozwijającej się patologii społecznej, rozpoczął pracę w szeregach "Solidarności". Od tego czasu wiąże się jego współpraca z solidarnościowym ruchem odrodzenia społeczeństwa polskiego. Wprowadzenie stanu wojennego, zwałcenie wszelkich praw, demokracji oraz odnowy moralno-społecznej i politycznej wywołały głęboki wstrząs w umyśle młodego człowieka. W momencie, gdy zaczęło się szerzyć bezprawie i dyktatura, podjął się działalności w innych, bardziej radykalnych strukturach "Solidarności Walczącej". Wybrał trudną i niewdzięczną pracę. Z nakazu organizacji wstąpił do samego "gniazda os", do ZOMO, gdzie jego zadaniem było szerzenie ideałów "Solidarności" i odnowy moralnej tego trudnego ludzkiego elementu. Pełnił tam rolę jednego z wielu emisariuszy, którzy swoją pracę umacniali struktury ruchu niepodległościowego. W roku 1984 również na polecenie SW, podjął pracę w RUSW - Sopot, celem infiltracji trójmiejskiego środowiska tego resortu. Udało mu się nawrócić niektórych funkcjonariuszy na rzecz służenia ideałom polskim, a nie w obronie obcych nam interesów wschodniego mocarstwa. Poza tym, jako szef grupy brał udział w akcjach np. ulotkowych. Aresztowany na skutek pomówienia Tomasza Drożkowskiego o przynależność do nielegalnej organizacji, pod sfinansowanym zarzutem łapownictwa. Za zgodą organizacji, przebywając w areszcie wydał oświadczenie potwierdzające swoją przynależność do struktur podziemnych.

Wśród kilkunastu więźniów sumienia przebywających jeszcze w więzieniach PRL są dwaj inni funkcjonariusze skazani za współpracę z "Solidarnością":

- kpt. SB ADAM HODYSZ, żonaty, jedno dziecko, skazany na 6 lat więzienia pod sfinansowanym zarzutem łapownictwa. Obecnie przebywa w więzieniu w Barczewie o obostrzonym rygorze,
- sierż. SB PIOTR SIEDLIŃSKI, żonaty, dwoje dzieci, skazany wraz z Hodyszem na 4 lata więzienia. Obecnie ukrywa się.

("Solidarność Walcząca"-Oddział Trójmiasto)

Prognoza dla roku 2000 opracowana przez Polskie Towarzystwo Gleboznawcze: "Polskę podzielono na 4 strefy zanieczyszczeń powietrza. W strefie pierwszej, najmniej zanieczyszczonej, łącznie z powodu zanieczyszczenia środowiska przyrodniczego umrze dodatkowo 4.600 osób, w strefie drugiej: 25.000, w strefie trzeciej: 37.000 i w strefie czwartej: 73000 dodatkowych zgonów rocznie". (Biuletyn "Wiadomości i Propozycje")

Amerkański lekarz Robert Gale stwierdził, że transplantacje szpiku dokonywane 30 ofiarom katastrofy w Czarnobylu stanowiły obciążenie zasobów medycznych w skali światowej. Jego zdaniem, liczba ofiar śmiertelnych przekroczy w ciągu 50 lat, 75.000 osób, z czego połowa umrze poza granicami ZSRR.

("Kurier Ekologiczny")

Podziękowania (w tys. zł.) : RKS-100, Qłilce - za papier; Cis-1,0 .

Redaguje zespół. Numer zamknięto 4.11.1987r.

Pismo bezpłatne.